

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta polowa Nr. 53. 30. listopada 1920 r.

ODDZIAŁ II.

Ew/G. No. 54702/II.

Do

ADJUTANTURY GENERALNEJ
NACZELNEGO WODZA

w BELWEDERZE.

Przesyła się do wiadomości odpis raportu Attache
wojskowego w Rydze o komentowaniu akcji Zeligowskiego przez
Łotyszów.-
1 załącznik.

Szef Sztabu Generalnego
R O Z W A D O W S K I m.p.
Generał porucznik

Za zgodność

W. Z. Dzikowski
pprk

Otrzymują:

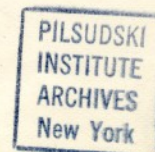
Adjutantura Generalna

M.S. Wojsk.

M.S. Zagr.

Ew. Kres.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L: Dz. 5943, dnia 3/11 1920r.
Wydział



115

Ryga, 19 listopada 1920 r.

Do

N. Dow. W. P.

Od d z i a ł II

Poczta Polowa 53

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Meldowana w mych ostatnich depeaszach i raporcie Nr. 2631 z dn. 14.XI.b.r. akcja propagandy prasowej przeciwko Zeligowskiemu rozrosła się do poważnych rozmiarów.

Ofenzywę propagandy podjęli litwini przy usilnym poparciu przez żydów, łotewską socjaldemokrację, a za pośrednictwem ostatniej i przez bolszewików.

Rząd i czynniki wojskowe łotewskie odnosiły się oficjalnie z rezerwą do kwestji litewsko-polskiej, nie mniej jednak zdradzały nieprzychylny, a nawet wrogi stosunek do Zeligowskiego. Ukazało się ostatnio kilka interwiewów osobistości oficjalnych wskazujących na konieczność pośpiesznego przygotowania obrony, wobec "niejasnych i podejrzanych" zamiarów Zeligowskiego.

Równocześnie kontynuowano zarządzenia mobilizacyjne, których celem miałyby być nie tylko przygotowanie się do obrony lecz jak to już meldowałem, manifestacja.

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że Łotwa bardzo się obawia opanowania Litwy przez Polskę.

13 listopada przyjechały do Rygi dwie delegacje litewskie, jedna od rządu, druga od sejmu, z zadaniem skłonienia Łotwy do udzielenia pomocy w walce z Zeligowskim. W skład delegacji od rządu weszli: gen. Handtke, kpt. Kurłauskis, dr. Szaulis, dr. Zanius. Delegacji od sejmu przewodniczył jeden z najzacieklejszych wrogów Polski b. pułkownik Natkiewiczus.

Delegacja Zeligowskiego dostała do zrozumienia za pośrednictwem prasy, że jest conajmniej niemile widzianą i pomimo przyjęcia jej przez Ulmanisa, sztab i ministra komunikacji otrzymała polecenie niezwłocznego wyjazdu z Rygi, przyczem

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

dołączono jej oficera dla odprowadzenia do Turmentu.

Na to delegacja zażądała rozkazu na piśmie i wyznaczono dnia / 17 b.m. / nie wyjechała. Tegoż dnia delegacja przesała lotewskiemu M.S.Zagr. protest przeciwko traktowaniu jej wbrew zwyczajom międzynarodowym; odpis protestu przesłany został tutejszym misjom zagranicznymi.

18 b.m. delegacja opuściła Rygę, nie otrzymawszy uprzednio rozkazu na piśmie do wyjazdu.

W celu uspokojenia opinii dałem 16 b.m. gazecie „Jaunakas Sinns” interwiew, w którym, opierając się na danych zaczerpniętych z wycieczki do Braclawia, Opsy, Wida i Czarnej Kurlandji wskazałem na bezsensowność i wrogą tendencyjność rozpowszechnianych poglądów.

Uważając, że nie należy mi się ograniczać wyłącznie do uspokojenia czynników miarodajnych porozumiałem się z posłem w sprawie wywarcia zdecydowanego nacisku na lotyszów, w celu zapobieżenia wmięszaniu się Lotwy do akcji przeciwko Zeligowskiemu czy to wogóle, czy też na wypadek zajęcia przez Kowna.

17 rano uwiadomiłem sztab lotewski, że z przyczyn odemnie niezależnych nie wezmą udziału w zwykłym posiedzeniu w sprawie Konwencji wojskowej. Udałem się natomiast do V. Ministra wojny, p. Lajmānsa na Konferencję.

Po zapoznaniu go z przyczynami, które wywołały odruchową buntowniczą akcję Zeligowskiego i stosunku Polski do tej akcji uwydatniłem bezsens podejrzewania Zeligowskiego o jakiekolwiek agresywne zamiary w stosunku do Lotwy, wykazałem kłamliwość szeregu informacji prasowych np. sformowaniu przez Zel. pułku łatgalskiego i wpływach na rząd Wileński, jakie ma rzekomo polska szlachta inflancka.

Oswiadczyłem ministrowi, że nie tylko nie ma wogóle jakichkolwiek podstaw logicznych które ^{by} mogły uzasadnić chorobliwe obawy przed akcją Zel. na Lotwę, lecz ^{że} oprócz tego mamy możliwość wywarcia na Zel. wpływu, co daje nam możliwość zapewnienia lotyszów, że jakiegokolwiek naruszenie suwerenności państwa lotewskiego przez Zel. jest nie do pomyślenia.

Podkreślając, że taktyka i samowolny

Chybażowski w rozprawie z kuz. Mogy Łobcowiki

nie ma aprobaty ani poparcia ze strony Władz Polskich, da-
łem do zrozumienia, że niedopuszczymy jednak do jakiegobądź
nowej napaści na Wilno i w tym wypadku elementy postronne
/ wskazałem dla uniknięcia ostrości na Niemców / miałyby
do czynienia z armją polską. Podkreśliłem poprawny i wielce
przyjazny stosunek Polski do Łotwy i wskazując na szereg nawet
oficjalnych nieprzychylnych dla Polski wycieczek wyraziłem
przypuszczenie, że nieogłędne postępowanie na przyszłość ~~xxx~~
~~xxxx~~ musiałoby w bardzo ujemny sposób wpłynąć na polsko-
łotewskie stosunki.

W odpowiedzi na to oświadczył mi ^{oświadczył} minister, że wyrzече-
nie się i „odżegnanie się” Polski od akcji Zeligowskiego ka-
zało przypuszczać Łotwie, że Zel.. jest niebezpiecznym reak-
cjonistą, którego akcja może mieć skutki nieobliczalne i może
się przenieść w miarę powodzenia na terytorjum Łotwy, tymwię-
cej, że posądzono Zeligowskiego o kontakt z grupą polskich działaczy
z Łatgalji, zmierzających do oderwania jej od Łotwy.

Z chwilą zaś gdy Łotysze dowiadują się, że Polska ma
możność wywarcia na Zeligowskiego wpływu, określającego rozmiar jego
akcji, nie mają zasadniczych podstaw do wtrącania się do sporu
polsko-litewskiego.

Zdenerwowanie opinji tłumaczył obawą społeczeństwa, że
po rozbiciu Litwinów, może przyjść kolej na Łotwę. Dalej ^{Myślikowskiego} pro-
sił mnie minister o moje prywatne zdanie, czy Zeligowski pójdzie
na Kowno, w związku z czem zdradzał wyraźną obawę.

Oświadczyłem mu powtórnie, że fakt dwukrotnego wysłania
przez Zeligowskiego noty do Litwinów, proponującej zawieszenie działań
wojennych na linii demarkacyjnej 19 roku, wskazuje dobitnie,
że jego akcja miała charakter lokalny, ^{Myślikowskiego} wyraziłem przekonanie,
że jeśli Litwini przestaną ponawiać ataki na Wilno, Zeligowski
pójdzie na Kowno.

Dalej oświadczył mi minister, że Łotwa dołoży wszelkich
starań, by zachować z Polską nadal jaknajlepsze stosunki, i z
tego też względu nie zechce się mieszać do polsko-litewskiego

sporu.

18 b.m. miałem krótką rozmowę z gen. Balodem, który zakomunikował mi, że w sporze o Wilno Łotwa pozostanie całkowicie neutralna. Ostatnie zarządzenia wojskowe miały charakter obronny. Łotwa jest zainteresowana bytem Litwy.

/ Zapewno jutro będę miał z nim dłuższą konferencję /

Wieczorem 18 b.m. odbył się z okazji Święta Narodowego wielki raut u Marszałka Sejmu.

Miałem dłuższe rozmowy z przewodniczącym Wojsk. Rady Wojennej, gen. Hoperem, z leaderem partii rządowej, Kliwem, i ministrem wojny Feldmanisem, w rezultacie których dowiedziałem się, że litwinom odmówiono pomocy zbrojnej przeciwko Zeligowskiemu i, że we wtorek ma im być wręczona odpowiedź, zapewniająca moralną pomoc Łotwy w walce z Zel., z odmową pomocy zbrojnej, motywowaną chęcią utrzymania dobrych stosunków z Polską. Wszyscy trzej oświadczyli mi, że do sporu mieszać się nie będą.

Z licznych rozmów, które w ciągu tego rautu toczyłem z oficjalnymi jednostkami wynika niezbitnie, że Łotwa uważa istnienie zupełnie niezależnej Litwy, za kwestję pierwszorzędnej, życiowej wagi, prawie za kwestję bytu Łotwy.

Litwini jeszcze nie dali za wygrahe i starać się będą podjąć akcję przy pierwszej nadającej się sposobności, licząc przy tem na poparcie S-demokracji, bolszewików no i żydów.

/ Ze strony rządu i wojska ostatnie dwa dni nacechowane były uprzedzającą grzecznością /.

W celu uniknięcia nieskoordynowanego działania wskutek nieposiadania informacji i instrukcji w sprawie stosunku do akcji Zel.. proszę o nadesłanie takowej.

Myszkowski

mjr p.d. Szt.Gen.